

To, co uderza po wzięciu do ręki „siódemkę”, to ich niezwykle filigranowa forma. Słuchawki są dość małe, ale przede wszystkim bardzo lekkie - ważą tylko 200 g. To ważne przy dłuższym użytkowaniu, kiedy oprócz optymalnego kształtu i dopasowania, właśnie masa jest często czynnikiem kluczowym, przesadzającym o komfortcie.

Japońska Audio-Technica dostarcza bogaty asortyment na rynek profesjonalny. Jest w nim wielki wybór mikrofonów, takie urządzenia jak: przedwzmacniacze gramofonowe, gramofony, wkładki, a nawet miksery i kable. Słuchawki to jednak dział, który z AT kojarzy się nam najbardziej ze względu na szeroki wybór modeli dla audiofilów. Są też słuchawki komputerowe, studyjne, do sprzętu przenośnego, a niezależny dział zaczęły tworzyć modele z aktywną redukcją hałasu. *ATH-ANC7* to najdroższy produkt tego typu, zresztą do niedawna jedyny. Ostatnio dołączyły do niego małe, douszne *ATH-ANC3*.

Wszystkie układy elektronicznej redukcji hałasu zewnętrzno zamknięto w muszlach słuchawek. Tam też należy włożyć ogniwo zasilające, którym jest bateria AAA. Użycie standardowego ogniwa ma w porównaniu z konstrukcją z montowanym na stałe akumulatorem wady i zalety. Gdy wyczerpie się bateria, musimy sięgnąć po nową. Mając ją w zapasie, unikniemy przykrych sytuacji, gdy np. w podróży nagle słuchawki przestaną pracować, a w pobliżu nie będzie gniazda do

Przetworniki mają średnicę 40 mm – całkiem sporo, jak na wielkość całej konstrukcji. .

Firmowa technologia odpowiedzialna za funkcję redukcji hałasu została nazwana QuietPoint. W dolnej części każdej muszli widać jedyną (nie licząc kłapki na baterię) zewnętrzną cechę, odróżniającą *ATH-NC7* od klasycznych słuchawek – za dwoma małymi, srebrnymi siatkami schowano mikrofony, odbierające hałas zewnętrzny.

Zdaniem producenta, skuteczność działania układu redukcji hałasu może być uzależniona od właściwego położenia słuchawek na głowie. Nawet niewielkie ruchy powodują zmianę efektywności pracy, a mogą również doprowadzić do przydźwięku. Wziąłem sobie te rady do serca, choć w końcu okazało się, że wcale nie musiałem traktować tych słuchawek w jakiś specjalny sposób. Działanie systemu opracowanego przez firmę Audio-Technica okazało się dostatecznie skuteczne niemal w każdych warunkach. Słuchawki mają jednak swoje „preferencje” – najlepiej radzą sobie z zakłóceniami o jednostajnym charakterze. Potrzebują wtedy krótkiej chwili do



Technika cichego punktu

Audio-Technica **ATH-ANC7**

ładowarki. Zgodnie ze specyfikacją producenta, alkaliczna bateria AAA dobrej jakości powinna wystarczyć na 40 godzin pracy, czyli całkiem długo. Jeśli jednak dojdzie do jej rozładowania, ze słuchawek AT dalej będzie płynęła muzyka, a przestanie funkcjonować tylko (aż) system redukcji hałasu, który jest w przypadku *ATH-ANC7* układem analogowym.

Kabel sygnałowy można łatwo odpiąć, w klasycznych modelach rozwiązanie to stosowane jest również dość często, jednak w konstrukcji z aktywną redukcją hałasu nabiera nowego znaczenia. Układ tłumiący niepożądane dźwięki jest bowiem niezależny od sygnału muzycznego i pracuje również wtedy, gdy nie podłączymy odtwarzacza. Chcąc rozkoszować się ciszą (np. w samolocie lub pociągu), wcale nie słuchając muzyki, dla własnej wygody (i swobody) można wypiąć kabel.

Przewód dołączony do kompletu ma długość 1,6 m i zakończony jest małym wtykiem 3,5 mm. Otrzymujemy również przejściówkę (6,3 mm) oraz adapter ze złączem pasującym do systemu audio, montowanym w samolocie. Aby tego wszystkiego nie zgubić, producent dodaje dopasowaną minitorbę z przegródkami.

Pałak jest miękki i wygodny, optymalne dopasowanie muszel zapewnia obrotowy mechanizm, łączący je z górną częścią słuchawek. Poduszki nie są zbyt grube. Chwilami miałem wrażenie, że miękka tkanina pokrywająca dyfuzory przetworników dotyka ucha. Nazywanie tych słuchawek wokółusznyimi może być ryzykowne; udało mi się założyć poduszki zgodnie z intencją producenta, ale osobnicy z większymi małżowinami mogą mieć z tym problem (pasywna izolacja nie jest wybitna).

adaptacji po zmianie warunków otoczenia. Co jednak najważniejsze, w aktywnym trybie redukcji nie słychać w ogóle jakiegokolwiek szumu czy przydźwięku.

Brzmienie *ATH-NC7* nawiązuje do innych modeli słuchawek Audio-Technica, z jakimi miałem do czynienia. Jest on zdecydowanie różny od tego, co oferuje np. Sony. Siódemkom nie brak energii i żywości, jednak źródłem emocji i muzykalności jest w największej mierze średnica. Uporządkowana, plastyczna, z lekkim wyeksponowaniem swoich dolnych partii, jest bardzo przekonująca i naturalna, a jej incydentalna nosowość nie psuje klimatu. Bas działa sprawnie, szybko, nie brakuje mu też nasycenia, więc o słabości tego podzakresu nie można mówić, choć nie jest on tak prominentny jak w Sony. Góra pasma - szczególnie wyrafinowana, bardzo zróżnicowana, potrafi zagrać subtelnie, wystrzałowo, jest otwarta, rozdzielcza, ale nie notorycznie wyeksponowana. Słuchawki grają z ekspresją budowaną własnymi, niespotykanymi gdzie indziej środkami wyrazu, a nie prostymi zabiegami podbicia skrajnych pasm, wyostrzenia czy ocieplenia.

Komplet w eleganckim etui, odłączany przewód i zestaw adapterów – ważnych dla wygodnego użytkowania słuchawek w różnych warunkach.

ATH-NC7

Cena [zł]
Dystrybutor

700
KONSBUD AUDIO
www.galeriasluchawek.pl

Wykonanie

Miękki pałak z regulacjami, zasilanie pojedynczą baterią, lekka, filigranowa konstrukcja, która...

Wygoda

... pozytywnie wpływa na komfort noszenia, po starannym ułożeniu poduszek słuchawek niemal nie czuć ich na głowie.

Odszumianie

Efektywne, a dodatkową zaletą brak przydźwięków i szumów w przerwach między utworami.

Brzmienie

Dynamiczne, ekspresyjne, z barwną średnicą.

